

NOWYM ROKIEM.

Ty co nami rządysz, wiekniasty Panie!
I co myśli sądzisz, na głębsze otchłanie.
Przez Twą świętą wolę żywiesz wszyskie ludy,
Zlituj się nad dolą, a skróć nasze trudy.
Coś nas w Starym Roku łaską darzył hojnie
Strzegł naszego kroku, by lud żył spokojnie.
Wrogę przytrzymałeś, by nam nie szkodził,
A nam przykład dałeś, byśmy Cię chwalił.
Więc pamięć Łachowe, Boże! Ciebie błóg:
Daj łaski duchowe, niech się wróg nie

On Cię nie uznaje, bo w nim dumę pychi.
Sławy'ć nie oddaje, ni do Ciebie wdychi.
I ludowi plecie, że skruszy nie solę.
A u niego w świecie panuje swawola.
Chce niby jednością wszystkie zbawić lud,
Falszywą miłością sarić wszystkie trudy,
Ci co niesłuchali przykazania Twojego,
Drogą tą obrali zbawę fałszywego.
Śwąg po Ojcach wiarę na bok od zucił.
Wróś im jadu czarę dał, oni go zpili.
Więc o władco świata usłysz nasze głosy.
Niech nas wróg nie zgniata, odwróć owe ci sy
Niechaj Twą potęgę, wrogu temu w świecie,
Gdzie tylko on sięga, pyszną głowę zgniecie.
Wiekniasty Panie, naucz na zachować
Twoje przykazanie i Ciebie miłować.
Daj niechaj Rok Nowy, nas zięrzy w jedności,
I spadną okowy, żyć będziemy w miłości
A nieprzyjaciele, co na nas czyhają,
Wolać będą śmiecie, że już poznawają:
Że niema jedności, Tam gdzie niema prawdy
I niema miłości, tylko kłótnie zawdy.
Że niema miłości tam, gdzie niema wiary,
Ie w swojej złości, targali ofiary.

N.-Pietrzy. Maxymilian Jasiodowski.

KOLENDA.

Jakież to miłe i jak wesołe słowo.
Rozbierzmy jego znaczenie. Pochodzi
ono z łacińskiego „*Calendae*“ i znaczy
pierwszy dzień miesiąca, a przedewszyst-
kiem Nowego Roku. Więc Kolenda to
jest obchód, a i życzenia z powodu
Nowego Roku.

Pieśni wesołe, jakie w kościołach lub
w swych mieszkaniach ludzie śpiewają,
opiewające Narodzenie Pana Jezusa, Je-
go dzieciństwo, odwiedziny pastuszków,
— pieśni nieraz aż do przesady zabawne,
kolendami nazywają się. Są kolendy
wspaniałe, prześliczne, dobre, które urok
radosny i wesele z Narodzenia Chrystusa
Pana aż po kościołach roznoszą, jak np.
„Bóg się rodzi“, „W żłobie leży“, „Anioł
Pasterzom mówił“ i t. p.—są też znowu
wesołe noworoczne i świąteczne wieczor-
nice dla poczciwych ludzi przeznaczone,
które w tak zwanych „kantyczkach“ się
mieszczą.

Piękna to zabawa ludu — śpiewanie
kolend. Ach! jakże inaczej wyglądają ci, co
po chatkach zebrani, pod czujnym okiem
i nadzorem rodzicielskim nuca różne i
wesołe kolendy — aniżeli ci, co swobo-
dnie i bezkarnie czas zapustu po karcz-
mach i szynkowniach spędzają.

Nareszcie kolendą się zowie i wizyta
pasterska, o której tu właśnie kilka słów
objaśnienia podajemy.

Pasterz (Proboszcz) obowiązany znać
owieczki swoje.

Do proboszczowskich obowiązków liczą
się także odwiedziny parafijan. Można
są one kiedyindziej, ale się zazwyczaj od-
bywają wtedy, gdy wesołe wszędzie śpie-
wają się kolendy, gdy Rok się Nowy roz-
począł, gdy wreszcie czas wolniejszy po-
żytecznie ku tej czynności kapłańskiej
służy.

Ksiądz chodzi po kolendzie to znaczy:

1. Odwiedza swych parafijan — jako
miłe swe dziatki.
2. Przekonywa się o ich moralności i
cnocie.
3. Błogosławi ich chaty i prace —
na rozpoczęty Rok Nowy.
4. Uczy, a raczej egzaminuje dziatkę
i służbę, często i starszych, z katechizmu
i zasad wiary świętej.

To się nazywa powszechnie kolenda.

U dobrych ludzi przy tych corocznych
odwiedzinach ksiądz proboszcza wielka

bywa radość, oni się cieszą z odwiedzin
swego Duszpasterza.

Kolenda zazwyczaj kończy się nagro-
dą dla dziatek, jakimś krzyżykiem lub
obrazkiem z czego się bardzo dziatki
radują.

W dzień wizyty pasterskiej gospodarze
i gospodynie nie powinni się wydaleć
z domu — i na oznaczoną porę służbę
i dzieci w jednej izbie zgromadzić.

W każdym domu powinien być stolik
nakryty obrusem lub białym jakim płó-
tnem byle czystem — bo na nim przy-
były kapłan postawi wizerunek ukrzyżo-
wanego Chrystusa

Na tymże stoliku należy przygotować
wodę święconą i kropidło.

W czasie tej pasterskiej wizyty wszys-
cy stół powinni i z całą skromnością
uczestniczyć w przyjęciu corocznego gościa,
prócz chorych lub osłabionych.

Przyzwoitość nakazuje, aby chaty były
uporządkowane, oczyszczone i ład zapro-
wadzony. Przyjmuje się bowiem w oso-
bie pasterza swego samego Chrystusa Pa-
na, który gdy nawiedzał domy ludzkie,
czcił nieraz cuda i świadczył dobrodziej-
stwa (jak w domu Łazarza, Marty i Maryi
— w domu Jaira — w domu Setnika —
w domu Zacheusza) tak w domach naszych
z przybyciem i błogosławieństwem kapłań-
skim nieposzczędzi Bóg pociech i łask
swoich.

Kolenda święta to i pożyteczna rocznica.

NA NOWY ROK.

O niewinna dziecino,
Co z d unastą godziną,
Stawiasz pierwszy na tej ziemi krok,
Ję cię chętnie upieszczę,
Ale słówko nuć wieszczę:
Jakim będzie ów zacząty rok?
Uchyl grubej zasłony,
Ożyw umysł stępiony
I opowiedz całoroczny ciąg;
Tylko szczer e twarcie
Co tam stwi na karcie,
Niezbadanych przeznaczenia ksiąg.
Będzie pokój — czy wojna
I fortuna czy hejna?
Czy tak skąpa, jak poprzednich lat?
I czy Niebias D iewica,
Zwróci święte swe lica,
Błogosławiąc na wsze strony świat?
Będzie rok ten miał wady
Będą burze i grady?
Choroby i zimna i głód?
Czy też wszystko zle minie
I w tej nowej g dzinie
Samem szczęściem Bóg obdarzył lud?
Teofil Szoltysek.

Z Parlamentu.

Parlament niemiecki jak już pisaliśmy roz-
jechał się do domu i zbierze się dopiero we
wtorek 12 stycznia. Przy ostatnim głosowa-
niu nad ugodami handlowymi oświadczyło się
244 posłów za ugodami, a 48 przeciw ugo-
dom. Przy tej sposobności wygłosił jeszcze
mowę poseł polski p Józef Kościelski, który
nieco natari uszy konserwatywnemu posłowi
Kardorffowi. Ostatni oświadczył, jakoby Po-
lacy głosowali za ugodami jedynie dla tego,
że mają na oku własne cele i chcą pozyskać
życzliwość rządu. Tymczasem odpowiedział
poseł Kościelski, że Polacy głosują za ugo-
dami dla tego, że je uważają za polityczną i
gospodarczą konieczność. Tymczasem nie mo-
żna panom Niemcom nigdy dogodzić. Gdyby
Polacy oświadczyli się przeciw ugodom, na-
zwano by ich wrogami cesarstwa, a dzisiaj
kiedy głosują za ugodami, powiadają o nich,
że mają na oku własny interes.

Przebieg polityczny.

Cesarz niemiecki, jakśmy to już także mó-
wili nad. i kanclerzowi rzeszy generałowi Ca-
priviemu tytuł Hrabiego. Stało się to dla
tego, iż p. Caprivi tak gracko się spisał
w sprawie ugód handlowych. Wyniesienie
kanclerza generała do tej godności nastąpiło
niespodzianie podczas bankietu Cesarz Wil-
helm II zabrał na nim głos, a w mowie swej
podniósł zasługi oddane przez p. Caprivięgo
cesarstwu niemieckiemu. Między innymi po-
wiedział, że ten prosty stronny generał zdo-
łał się w ciągu dwóch lat na niezwykły wpra-
cować w nieznanie sobie dziedzin. Do tego

dołąd, że mimo przeróżnych trudności i po-
dejrzeń, jakie kanclerzowi i jego doradczom
z rozmaitych stron robiono, udało się rządo-
wi, państwo na nowe skierować toły. Mowę
swą zakończył okrzykiem na cześć „kanclerza
rzeszy, ekscelecyi generała hrabiego Capri-
vięgo“ i odtąd generał kanclerz uosi już ty-
tuł hrabiego.

Z powodu takiego odzacczenia p. Capri-
vięgo jest książę Bismark bar zo „martwiony.
Nie mogąc gu ewn swego wypowiedzieć pu-
blicznie, strzela on z za płotu i to w gazo-
tach sobie poddanych, w których wylewa
żółć na rząd, na parlament, a zwłaszcza na
swego następcę. Stasznie można powiedzieć,
dzisiaj opanowała go zupełna „zazdrość“, je-
dza blań, co światłości nie cierpiąc, w czar-
nych lochach siada, nigdy prostu nie patrzy,
zyzem tylko strzyż

Nowiny polityczne.

Niemcy.

— „Reichsanzeiger“ ogłasza, iż 1-go sty-
cznia 1892 r. opłata za telegramy wysyłane
z Niemczech do Austro-Węgier w nosić bę-
dzie 5 fen. za słowo, najmniej jednak za tele-
gram 50 fen.

— Sejm pruski zostanie otwartym 14-go
stycznia r. p.

— Gazecie „Hamb. Corr.“ donoszą z Ber-
lina, iż komendant 10-go korpusu w Hanowe-
rze, generał piecnoty Bronsart-Schelleadorff
podał się do dymisji. Następcą jego ma być
hr. Waldersee. Wiadomość ta brzmi nie-
prawdopodobnie.

— Znany dziójpisarz niemiecki X. prałat
profesor Janssen umarł w nocy z 23 na 24-go
bm. w Frankfurcie nad Menem. Oprócz wie-
lu dzieł pozostawił on nieukończoną jeszcze
wielką pracę: „Dzieje narodu niemieckiego“.
Polskie dzieje znał s p. Janssen gruntownie
i napisał też obszerną rozprawę p. t.: „Pierwszy
rozbiór Polski“.

Rosya.

— Car rosyjski nadał regentom serbskim
Protićowi i Belimarkwicjowi order orła bia-
łego pierwszej klasy.

Austro-Węgry.

— Wielkie zgorszenie wywołał między ka-
tolikami odbyty pojedynek w Budapeszcie
między ministrem obrony krajowej, baronem
Fajerwarem, a deputowanym Ugronem, wy-
wołany skutkiem nierównych zap trywań po-
litycznych między temi panami. Powodem
zgorszenia było to, że pojedynek ów odbył
się w sali koszar Franciszka Józefa, gdzie
zwykle odbywa się nabożeństwo, i właśnie
w godzinę może po odp awieniu Mszy s.

Bulgaria.

Rozgłoszone w dziennikach wieści o podję-
tym projekcie rządu bułgarskiego zaciągnię-
cia pożyczki dziesięciu milionów franków na
ufortyfikowanie brzegów morza Czarnego, nie
mają żadnej podstawy, a uchwalony przez
sejm kredyt w kwocie siedmiu milionów, prze-
znaczony jest na pokrycie wydatków, które
w ciągu roku zrobiono.

Szwajcarya.

— Szwajcarska rada związkowa uchwalila
wprowadzić w całej artylerji proch bezdymny.

Szwecya.

— Król szwedzki od kilku dni jest chory
na influenzę.

Tureya.

— Porta zaproponowała mocarstwom pod-
pisanym na traktacie berlińskim otworzenie
międzynarodowej komisji dla ochrony cudzo-
ziemców przebywających w Bulgaryi.

Ameryka.

— Powodzie wyrządziły wielkie szkody w
prowincyi Cordobio w Ameryce.

W sprawie żałoby narodowej.

W zeszłym numerze wspomnieliśmy pod
rubryką Austria, że w Galicyi zamysłają u-
rządzić Polacy żałobę narodową na rok cały
następny, jako w setną rocznicę upadku nie-
podległej Rzeczypospolitej Polski. Otóż skut-
kiem tego zebrało się tamże (w Galicyi) we
Lwowie liczne grono poważnych obywateli i
zaczęto się nad tą sprawą zastanawiać, a mia-
nowicie, jakiego żałoba ta dla wszystkich Po-
laków wogóle skutki za sobą spowodować mo-
gła. Boć że Polacy nietylko Galicyjcy, Po-
znańscy, ale i w Kongresówce (pod panowaniem
Rosyi), gdyby żałobę taką uznano za poży-
teczną, takową by przywdziali, to nie ulega
żadnej kwestyi. Ze zaś skutki takiej demon-
stracji szczególnie w Rosyi, dałyby się bo-
leśnie we znaki i spowodowałyby pogorszenie
i tak już opłatanych tamże stosunków, dla
tego grono zebranych jak wyżej poważnych
obywateli miasta Lwowa, ze swoim prezyden-
tem na czele urządzili, aby się powstrzy-
mać od żałoby, która chociażby rzeczywiście
w życie wprowadzoną została, nietylko że nie
przyczyni się do polepszenia sił narodowych,

ale może spowodzić na cale dzienice dzię
podzielonej Polski — niepewetowane kłeski.
W tym więc celu wydano we Lwowie Ode-
zwę do narodu, podpisaną przez prezidenta
miasta, p. Edmunda Machowskiego, pp.: Ta-
deusza Romanowicza i W. Dzeduszyckiego.

Odezwa ta natomiast zachęca Polaków, aby
te stoletnią rocznicę upadku Polski, obcho-
dzono czynami, któreby świadczyły o życiu z
podwójną i prowadzoną rozumnie, a wytrwale
pracą około oświaty narodu, a zwłaszcza lu-
du, którego niedola dot tak przygnata, że
się rozwijać nie jest w możności, a tu właśnie
o to chodzi, aby to życie w całej sile narodo-
wej się rozwijać i potęgować mogło.

Dalej odezwa ta przypomina Tadeusza Ko-
ściuszkę, który był wyobraźcicielem wszystkich
najszlachetniejszych i najbawienniejszych idea-
łów narodowych. Jego to czyny były zapo-
wiedzią dalsz go niespożytego życia Polski. —
I dla tego grono osób, o którym wyżej wspo-
mniano, ma na celu zawiązać Komitet, któ-
ryby doprowadził do skutku w stoletnią ro-
cznicę upadku Polski, szczerą pamięć pierw-
szego bohatera odradzającej się niegdyś Pol-
ski — i to czynem świadczącym o zriwem
życiu, moralnej sile i niezachwianych nadzie-
jach Narodu Polskiego.

Lwów. W sprawie żałoby narodowej za-
brały głos i panie lwowskie, zbierające się
w Czytelni dla kobiet. I one to postanowiły
uczcić rocznicę upadku Polski, otrzeć łez
biednego niedolę cierpiącego ludu, a szcze-
gólniej wdostan, regularnie w porze przednó-
wku głodem zagrożonych. W tym więc celu
panie te wydały odezwę do Niewiast, prosząc
o składki centowe. Jak serdecznie wszystkie
panie znajdujące się na tem zgromadzeniu
w Czytelni przejęte były szlachetnym tym
wnioskiem, pokazało się najlepiej, że zaraz na
miejscu posypały się liczne na ten cel drobne
dziesiątkowe ofiary, któremi to ofiarami nie-
raz już panie nasze wiele łez sierocych i wd-
wich starły, a ponieważ kobiet polskich są
miliony, więc też z tych zebranych dziesiąt-
ków będą i setki milionów.

KORESPONDENCYA „GWIAZDY“.

Rastatt, w grudniu 1891.

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Dobrodziejstwa przez pismo Pana świad-
czone, są mi do tego powodem, abym przy
początku Nowego Roku dawną moją do usług
Pana ochotę odnowił. — Dziękuję więc za
wszystkie od Niego w starym roku odebrane
dobrodziejstwa; oraz i za to, że gły pisałem
korespondencye do ukochanej „Gwiazdy“, to
Szanowny Pan zawsze przyjął moje pisanie.
Tak się też dzisiaj ozywam znowu i przesy-
lam najprzód pozdrowienie Szanownemu Panu
Redaktorowi, potem wszystkim wiernym Abo-
nentom „Gwiazdy“, którei i ja jestem czci-
cielem, lecz dzisiaj gdy się znajduję w służbie
wojskowej, znikła mi z ócz ukochana „Gwia-
zda“, ale choć jej nie widzę, to w każdym
razie naukę jej w pamięci i w sercu noszę,
i dla tego upraszam Szanownych Czytelników
„Gwiazdy“, aby ona nietylko chętnie czytali,
lecz aby drugich do czytania i abonowania
zachęcali; bo kochani Bracia, nie slychano je-
szcze, żeby kto zubożał dla tych paru feny-
gów, co na to pismo prawe katolickie wy-
da, — które potrafi nas zabłąkanych prowadzić
jako gwiazda na niebie.

Pomnijcie, że w każdym Numerze „Gwia-
zda“ mówi: „Uczmy dziecię czytać i pisać pol-
sku!“

Kochani Bracia, ja sam teraz widzę tutaj,
jak bolesnem jest brak tej nauki — bo oto
gdy tego roku moi nowi kamraci przybyli,
i to Ślązacy, to widzę jak nieraz chciałby
niejeden pisać do rodziców, lecz nie może,
bo matka nie potrafi po niemiecku czytać, a
syn nie umie po polsku pisać. Dla tego jest
to dla nas bardzo ważną rzeczą, gdy Bracia
Górnoślązacy wezmą sobie to do sumienia
i pójdą za głosem naszej ukochanej „Gwia-
zdy“, bo wiecie, że polska matka nas zrodzi-
ła — polska ziemia nas nosiła; polska krew w
nas płynie; niech więc polska mowa w ser-
cach nie zaginie! A teraz jeszcze powtarzam
moją prośbę do Czytelniczy „Gwiazdy“, aby
się starali drugich jaknajliczniej do zapisywa-
nia sobie tego ukochanego pisma namawiać,
aby „Gwiazda“ coraz więcej się rozszerzała,
a nigdy nie zagasała, jak tego jej życzą nie-
dobrzy i pełni zazdrości ludzie. — Przez tę
„Gwiazdę“ życzę też moim rodzicom i przy-
ciotom dobrego powodzenia i zdrowia i oczę-
kują dnia i godziny, abym jaknajprędzej do
nich mógł powrócić i w grono abonentów
„Gwiazdy“ się wpisać dać. Koncząc, skład-
dam najprzód już podziękowanie Szanownemu
Panu Redaktorowi za uuiaszczenie tych kilku
słów moich i pozostają mi żononym stugą
Teofil Szoltysek, rodem z Lwowa (G-S)

Zaproszenie do przedpłaty.

Za łaską Bożą i w Imię Boże rozpoczęliśmy dzisiejszym numerem „Gwiazdy“ piąty rok wydawnictwa naszego. — Dałby Bóg, aby numer ten Noworoczny utworował drogę następnym numerom „Gwiazdy“, aby one znalazły miłą gościnę we wszystkich strzechach Górnego Ślązka, gdzie dotąd jeszcze „Gwiazdy“ nie znajdują. Stałych i wiernych Prenumeratów prosimy, aby póki jeszcze czas, zaznajamiali swoich znajomych i przyjaciół z „Gwiazdą“ i aby do jej zapisów jak najgorliwiej ich zachęcali.

„GWIAZDA“ jest największym polskim pismem tu na Górnym Ślązku; tak treścią swoją bogatą jak i pięknymi powieściami przyjemną chwilę, a osobliwie obecne długie wieczory Czytelnikom swoim.

„Gwiazda“ wychodzi dwa razy na tydzień, co wtorek i piątek. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach i u panów Agentów 1 markę na kwartał. Ktoby chciał, aby mu „Gwiazda“ z poczty do domu przynoszona była, dopłaci na pocztę kilka fenygów więcej, a listonosz mu ją w swoim czasie do domu przyniesie. Odbierający Gwiazdę w Ekspedycyi naszej w Bytomiu przy ulicy Dworcowej (Bahnhofstrasse) Nr. 26. płaci tylko 85 fenygów.

„Gwiazda Piekarska“ zapisana jest w cenniku pocztowym (Zeitungs-Preisliste) w drugim oddziale pod liczbą 9 (Zweite Abtheilung 9 polnisch) Nr. 34.

„Gwiazda Górnoszlązka“ zaś zapisana jest w tymże samym cenniku pod Nr. 33 a.

Prosimy, aby Czytelnicy „Gwiazdy“ z zapisami na nowy kwartał się spieszali, bo dopiero pierwszy numer dziś wychodzi.

Położenie Czechów w Rosyi.

Na Wołyniu i Ukrainie w pięknej i zynnej ziemi dawnej Polski, mieszka do 30,000 Czechów, którzy się tam od r. 1868 do 1881-go przesiedlili: tamże zagospodarowawszy się — dotąd spokojnie żyli. Lud ten posiada dzisiaj już własnością tamże więcej aniżeli 100,000 dziesiątyn ziemi i pracą usilną i zapobiegliwością, z której naród czeski jest znany, należą dzisiaj do zamożnych obywateli ziemskich. — Otóż na lud ten Czeski zwróciła Rosya swe oko — i nakazała albo przyjąć religiję prawosławną, ruską, albo sprzedać wszystko i wynieść się z Rosyi — to znaczy nie więcej tylko ruinę — bo sprzedając swoje ziemie i dobytki — dziś szczególnie w tak ciężkich czasach, to cóż się można za nie spodziewać? za domostwa i rolę polową może wartości, a na inwentarz, gdy brak paszy — weaki kupców nie będzie. Smutna dola tego luda dzisiaj — a kto temu winien? Chyba wszyscy tu wiemy — pierwsza podjęta i w życie wykonana myśl ks. Bismarka, wszystkich cudzoziemców, a przeważnie Polaków z pod panowania pruskiego wyrzucać za granicę — teraz robią tak inni, o czem dawniej ani im przez myśl nie byłoby przeszło.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Bytom, dnia 1-go stycznia 1892.

— Prezes rejencji w Opolu dr. Bitter jak słychać ma być powołanym na podse-retarza stanu w ministerstwie oświecenia. Nac eluy prezes prowincyi wrocławskiej dr. Seydewitz zamierza pono podać się do dymisji. Jako

jego następcę wymieniają prezesa rejencji w Wiesbaden Tepper Luskęgo.

— Przypominamy Czytelnikom naszym, aby się nie spóźniali z meldunkiem w urządzie cywilnym nowo-narodzonych dzieci, bo jak wiadomo, według prawa tydzień tylko zostawiono czasu na to, a kto później przyjdzie, płaci karę pieniężną i to dość znaczną.

— (Dla Ersatzreserwistów). Wszyscy mężczyźni, należący do „Ersatz-Reserve“, którzy jeszcze na ćwiczenia nie chodzili, a których czas służby w „Ersatz-Reserve“ liczy się od 1-go Października 1886, a więc tacy, którzy w r. 1886-ym do pierwszej klasy „Ersatz-Reserwy“ przeznaczeni zostali, powinni bilety swoje z Ersatz-rezerwy natychmiast celem przeznaczania ich do Lendsztarmu 1-go powołania właściwemu okręgowemu feldweblowi złożyć — inaczej bowiem niech wiedzą wszyscy, że póki tychże biletów (Militär-Pass), nie złożą, dopóty liczyć się zawsze będą jako do Ersatz-rezerwy należący — i w danym razie jako tacy powołani do wojska zostaną.

— Smutne wiadomości dzieli się korespondent nasz z Gotherdszacht w Orzegowie z Czytelnikami „Gwiazdy“, bo oto naraz o 4-ach nieszczęśliwych donosi, które jedne za drugim po sobie postępowały i tak:

Dnia 15-go b. m., zabitym został przez pędzące natadowane wozy, tak zwany po tutejszem koniarz Józef Schwedka, młody człowiek, bo dopiero około 18-tu lat mający.

Z dnia 18-go tegoż miesiąca, a więc w trzy dni później, został potrzaskany hajer, niejaki Paweł Hąc, ten bowiem strzelając i włożywszy nabój, nie odszedł, ale jeszcze sanadto się przybliżył, a w tem proch zapaliwszy się, wystrzelił i jego netylko że poparzył po pierśiach i po twarzy, ale i nogę jedną mu poleżało. Nieszczęśliwy człowiek ten, dopiero lat dwa jak pojął żonę.

Dnia 22-go wpadł do szybu jeden z naszych sztygarów (szteiger) Heer. Ciało jego znalaziono na spódzie na kawałki porozstraskiwane, już nie było do poznania, gdzie która część ciała należała. Pozbierano je jednak troskliwie, i w swoim czasie złożono do trumny przyozdobionej wieńcami. Pogrzeb ś. p. Heera odbył się wspaniale w sobotę zeszłą 26-go b. m., któremu towarzyszyło mnóstwo zaproszonych panów i pań, oraz górników z kopalni Hohenzollern, Gotherdszacht i z Morgenrothu, którzy postępowali szeregami w ubiorach swoich świątecznych i z chorągiewkami. Zwłok odprowadził Ksiądz Włoczek, które wiezione zostały na Godullahutę, z Bytomia ulicą Dworcową.

Dnia 23-go b. m. uległ znów złamaniu nogi niejaki Scherny, hajer; tenże dźwigał natadowany wóz, który nieszczęśliwym przypadkiem upadł mu na nogę. Wszyscy trzej nieszczęśliwi, przewiezieni zostali do lazaretu Bytomskiego.

* — **Szarlej**, pod Piekarami. I ztamtąd straszną doniosł nam wiadomość korespondent nasz. Bo oto w niedzielę po południu, gromadka chłopców, pomiędzy którymi było 3-ch dorostających młodzieńców, udało się na sliżawkę, tuż na rzeczce rozdzielającą nas od granicy polskiej. Na przeciwnej stronie rzeki stał patrolujący żołnierz ruski. Ni ztąd ni z owąd nasi młodzieńcy rozpoczęli z nim zwady, w czasie której jeden wystrzelił z pistoletu do żołnierza i trafił w piaszcz, który mu rozdarł.

Żołnierz udat się coprędzej za rogatkę, ztąd przybyło kilku żołnierzy — a starszy z nich strzelił do naszych młodzieńców, z których jeden się już był ulotnił, a dwaj tylko pozostali otrzymali dotkliwe rany, szczególniej Ligenz, którego kula przeszła na wylot i uderzyła za nim stojącego Baetza, raniąc go w kolano. Niewinna więc na pozór zabawa, jak smutne pociągała za sobą skutki. Niech to będzie przestroją dla innych młodzieńców naszych. — Lekarz obejrzawszy rany, mówił, że rany nie są niebezpieczne — ale w każdym razie nie mało wycierpią bólu nim do zdrowia zupełnego wrócą. A jakeż to boleś dla rodziców!!

— **Orzegow**. Zuowu wskutek nieostrożności jeden człowiek postradał swe życie. Był to szleper Szwetka ztąd. Niewytłomaczonym

sposobem dostał się między dwa wozy, które go na śmierć zmiądzły.

— **Bogucice**. Zeszłej soboty wielki tutaj powstał pożar. Pełna stodoła, szopa do wozów i stajnie, należące do gospodyni Franciszki Krawiec stały się pastwą płomieni. Szkoda jest bardzo wielka, bo tylko budynki były zabezpieczone. Złoty sprzęt całego roku oraz i mnóstwo narzędzi różniczych także się spaliło.

Załęzie. Na przyszłe lato zostanie tutaj pobudowana nowa wielka szkoła elementarna. Prace budowlane niezadługo zostaną rozdzielone.

Mysłowice. Jednej tutajjszej krawcowej skradziono z komody dwadzieścia i kilka marek. Zamiast tę sprawę oddać policji do wysłędzenia, wzięła się poszkodowana na dziwny sposób. W książkę do nabożeństwa włożyła ona klucz, który miał złodzieja wykryć. Otóż, ów klucz wskazywał na jedną dziewczynkę która także krawieczczynią się uczyła, a która jest bardzo rzetelną panią. Mimo to krawcowa posadzała ją o popelnienie tej kradzieży. Naturalnie, że tego posadzona nie ziośła; opowiedziała o tem zdarzeniu rodzicom, którzy niezawodnie krawcowej wytoczą skargę.

Plechówka. Straszno nieszczęście spotkało na tutejszym werku robotnika Pieloka z Suchejgóry. Spadające kamienie domilitowe uderzyły tak nieszczęśliwie, że mu tak silnie przetrząciły krzyże iż na miejscu życie zakończył.

Szopienice. Do rzeźnika Jelenia w Borkach włamali się złodzieje i skradli znaczną ilość mięty, kiełbas itp. Lecz nie długo cieszyli się ową grabieżą, bo ich już osadzono w więzieniu. Był to pono mularz Hedwig w spolce z synami swemi i syn stolarka Kozmickiego.

Świętochłowice. W tutajjszej pikarni knapszaitowej wypiekają chleb z mąki kukurydzowej, który jest bardzo znaczny. Wielce on już jest w użyciu, bo i tańszy jest od chleba z mąki żytaiej. Przez rok cały zaoszczędzić można natem chlebie okrągłe czterdzieści marek, jeżeli w rodzinie jedeu bochenek chleba spotrzebują.

Złasteczka. W domu kupca Sojki w niewytłomaczony dotąd sposób wybuchł ubiegłej niedzieli wieczorem ogień, który w krótkim czasie cały dom w perzynę obrócił. Na nieszczęście tego samego losu doznały wszystkie towary, w tem domu się znajdujące, a Sojka ani domu ani sklepu nie zabezpieczył. Zagrożone były także sąsiednie domostwa, który na szczęście grubą warstwą śniegu były pokryte, przeto łatwo je było od płomieni ochronić.

Opole. Chalupniczka z wielko-strzeleckiego powiatu postawiła gotującą się kawę na płacie i wyszła na chwilę, poostawiając w izbie dwoje dzieci w wieku 6 lat i półtora roku. Młodsze dziecko podeszło do płaty i jakimś sposobem zrzuciło garnecek z warem, który je oblał zupełnie. Maleństwo strasznie poparzone, zakończyło życie w ogromnych boleściach. Ciężko strapioną matkę zapozwano przeo sąd i zakazano za nieogledność na 3 dni więzienia.

Poznań. Kilka jeszcze tylko dni, a osieracona stolica Prymasów i Arcybiskupów Gnieźnieńskich i Poznańskich powita w murach swoich radosnym odgłosem wszystkich dźwięków, nowego swego Najprzewielebniejszego Arcypasterza, d-ra 4-tej Teologii, księdza **Floryana Stablewskiego**. Konsekracya odbędzie się w Gnieźnie, na którą oprócz miejscowych Najprzewielebniejszych Biskupów: ks. d-ra Litkowskiego z Poznania i księdza Andrzejewicza z Gniezna, mają zjechać: ksiądz Biskup wrocławski i Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup chełmiński. Obie stolice, tak Gniezno jak i Poznań gotują się już do jaknajwspanialszego wystąpienia i przyjęcia swego najdosjostojniejszego Arcypasterza.

W Zbąszyniu w Poznańskim dał sobie wyrwać zęb 23 letni syn gospodarza z Belęcina. Powracając do domu zapalił cygaro. Niekotyma z cygara tego dostała się do zranionego dziąsła i spowodowała zatrucie krwi, a młodzieniec ten umarł. (Podajemy tę wiadomość dla przestrogi innych.)

Borbek. Tutejsze Towarzystwo św. Józefa obchodzić będzie w Niedzielę 3 Stycznia uroczystość poświęcenia chorągwi, na którą zaprasza miłych rodaków z Botropu i okolicy, o ile możności, ze sztandarami. W dniu tym o godzinie 4 odbędzie się nabożeństwo z kazaniem polskiem, bo będzie tu właśnie ksiądz polski.

Z Jasta (w Galicyi) nadeszła wiadomość, że poseł do rady państwa, p. Adam Skrzyński, odczuwając biedę dzieci ubogich, wiejskich, śpieszących nieraz bosą do szkoły lub bez dostatecznego obóvia, „przesłał na ręce tamtejszego burmistrza 300 zlr. z prośbą, by je rozdzielono pomiędzy prawdziwie potrzebujących. Czyn ten szlachetny, jako godny naśladowania i u nas dla zamożniejszych obywateli — więc notujemy go i dla naszych Czytelników.

Do szanownych abonentów.

Czegoż Wam życzyć mili abonenci?... Najprzód, nie bądźcie, jak tureccy święci — Każdy niech w pierze, i niech w puch obrasta!... Na tem by można poprzestać, i basta!... Lecz jeszcze słówko małe — nie zawadzi — Zwłaszcza tu u nas — dla cnych abonentów: Rońnijcie w pierze, lecz sumienie radzi Prenumerować bez żadnych wykrętów, Bo kto redakcyę polską tę, lub owę Skrzywdzi, chociażby na groszy kilkoro — To, jakby skrzywdził pracującą wdowę I grosz skrzywdzony, czarci mu odbiorą!... Żyjcie w dostatkach, a pomnijcie o tem, Że ci, co orzą piórem po papierze — Rznając ziarna z własnym, krwawym potem — I samych siebie dają Wam w ofierze... Siłę Wam dajem na życiowe szlaki — Bierzecie złoto — dajecie miedziaki... Dosiego roku i w szczęściu, i w złociel... Pragniemy liczyć Was, i to na krociel... („Iskra“.)

(NADESLANO).

-! **Lipiny-Chropaczów**. Szanownego Pana Redaktora „Gwiazdy“ naszej, proszę łaskawie o umieszczenie tych kilku wierszy, które skreśliłem dla naszego Duchowieństwa, by im na ten rok nowy 1892-gi złożyć swoje życzenia:

Życzę więc szczęścia, zdrowia, kapłanom Lipińskim, (pińskim, Na ten Rok nowy w tem piśmie Górnoszlązkiem. Szanowni kapłani, nasi Duchopasterze, Mieliście w tym roku pracy co nie w mierze. Bo ileż dzieciątek chrzest święty dostało? Iluż nowożeńców śluby otrzymało? Wieleż to grzeszników u Spowiedzi było? Wiele ich Najświętszą Komunią przyjęło? Ileżście Wy dróg do chorych zrobili, Wiele na spoczynek wieczny odprawili? Jest to trudna praca, którą Wy czynicie, Wszyst. ich jej mózółków tutaj nie wyliczę. — Szanowni kapłani kościoła naszego, Słudy samego Boga i ołtarza Jego. O Przewielebny Ojcze, nasz księżę Dziekanie, Winszujem Ci zdrowia, szczęścia i niech Ci sił (stanie,

Pełnić obowiązki powołania Twego, O co będę prosił Pana Boga mego. Także jegomościom naszym kapelanom, Których miłujemy, ile siły stanom. Udziel-że im Jezu, zdrowia i sił wiele, Żehy pracowali w tym naszym kościele, A tu gdy raz umrzą, do nieba zdążyli, I do Panu Boga za nas się modlili. Winszuję w tych słowach otwarcie i śmiało, Czcigodnym Duchownym w Lipińskim kościele. A. S. Czytelnik „Gwiazdy“.

Wrocławskie ceny targowe.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów:		
	m. fn.	m. fn.
Pszonica biała	od 19 90	do 23 00
złota	19 90	23 80
Zyto	21 10	23 80
Jęczmień	14 80	18 10
Owies	12 30	15 60
Groch	17 50	21 00
Pszenna mąka wyborowa	35 75	36 20
na bulki	34 00	34 50
„ „ lepsza	36 25	36 75
Słoma 600 kigr. (kopa)	25 00	26 00
Ziemiaki za centnar	5 40	4 00

Za rubla dają 1,99 M. Za guldena 1,72 M.
Za spirytus 67,41 M.

KSIEGARNIA LUDOWA KATOLICKA

ZE SKŁADEM OBRAZÓW

artystycznie odrobionych na płótnie, jak również i Olejodruków i innych mniejszych i większych oraz Figury świętych przy redakcyi i drukarni „GWIAZDY“ poleca Szanownej Publiczności obok wielu innych obrazów

szczególniej piękne i cudowne Obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej.

ODROBINY

ze Stołu Królewskiego Królowej Nieba i ziemi, Najświętszej Boga Rodzicy

PANNY MARYI

łaskami i cudami słynącego najcudowniejszego

OBRAZU CZĘSTOCHOWSKIEGO

czyli książka zawierająca

CUDA BOZE

za pośrednictwem Matki Boskiej zdziałane tym, którzy Obraz Jej Częstochowski we czci mieli i przed nim Boga i Matkę Bożą chwalili.

Książka ta dla jej wielkiej objętości, bo umieści wszystkie najznakomitsze zdarzenia od lat 500, wojny, jako i napad Husytów i Szwedów na Polskę, a szczególnie na Częstochowę, by tam zagrabić wszystkie skarby i wota jakie ezciociele N. Maryi w ofierze Jej złożyli, — podzieloną została na zeszyty wy-

chodzi nakładem redakcyi „Gwiazdy“. Dotąd wyszło Zeszytów cztery, które zawierają bardzo dużo ważnych nader pamiątek, bo jeszcze do życia Najświętszej Panny się odnoszące, gdy Ją ś. Łukasz Ewangelista malował na tym Obrazie — następnie zburzenie Jeruzolimy, palenie obrazów w Konstantynopolu etc., oraz cuda jeszcze za życia N. Panny i śś. Apostołów aż do 1677 roku za łaską Bożą i przez pośrednictwo Matki Boskiej zdziałane.

Z tych Zeszytów już dowiedzą się Czytelnicy, że obraz ten przez lat trzysta przebywał w Jeruzolimie i w czasie jej zourzenia cudownie ocalony, został, następnie lat pięćset przebywał w Konstantynopolu i tam znów w czasie palenia świętych obrazów cudownie uratowany, a teraz w Częstochowie jest już 500 lat z górą. Słowem cztery te Zeszyty tak mało kosztujące rzucą Czytelnikowi światło na lata ubiegłe a tak drogocenne w historii tego Obrazu, np. gdy go odebrał w darze książę Opolski Władysław i ten go na Bełzki przeniósł zamek, — napaść Tatarów na ten zamek i strzała, która ugodziła ten najcudowniejszy Obraz w szyję i obrona cudowna tego zamku

— dalej gdy książę Opolski Obraz ten ś. chciał tu na Śląsk sprowadzić do Opola, by go tam umieścić konie ruszyć nie chciały, a dopiero po gorącej modlitwie gdy zasnął, miał objawienie, aby go do Częstochowy na Jasną Górę zawiózł.

Wszystko to jasno i obraznie w tych 4-ech zeszytach „ODROBIN“ Czytelnik znajdzie. A nietylko że nabywając te zeszyty będzie miał już w domu śliczną pamiątkę i opis cudów doprawaizony do roku 1677-ego, ale nadto nabywając te zeszyty przyczyni się do wzbudzenia i wydania zeszytu V-go, i następnych, gdyż pieniądze wpływające z tych 4-ech zeszytów, obróconym zostanie na dalsze wydawnictwo tego pomyślnego, że tak powiemy dla chrześcijan-katolików dzieła.

Cena każdego zeszytu „Odrobin“ oznaczona pierwotnie na 40 fen, zniża się na 30 fen li tylko dla tego, aby przędzej wrócić się kosztu druku. Kto jednak zakupi wszystkie cztery zeszyty razem od nas i to w Ekspedycyi, zapłaci

tylko jedną markę

z przysyłką pocztową 1,20 M., które można także przesyłać w znaczkach pocztowych.

Wydawnictwo „Gwiazdy“ w Bytomiu G.-S.
ulica Dworcowa (Bahnhofstrasse Nr. 26).
Stanisław Czerniejewski, wydawca.

Mk. 4,50. | Mark 4,50 für das 1 Quartal | Mk.4,50.
bei allen deutschen Postanstalten.

„Berliner Neueste Nachrichten“

Unparteiische Zeitung.
2 mal täglich (auch Montags.)

Redaktion und Expedition: Berlin S., Königgrätzer Strasse 41.

Schnelle, ausführliche und unparteiische politische Berichterstattung. — Wiedergabe interessirender Meinungsäusserungen der Parteiblätter aller Richtungen. — Ausführliche Parlamentsberichte. — Treffliche militärische Aufsätze. — Interessante Lokal-, Theater- und Gerichts-Nachrichten. — Eingehendste Nachrichten über Musik, Kunst und Wissenschaft. — Ausführlicher Handelstheil. — Vollständigstes Coursblatt. — Lotterie-Listen. — Personal-Veränderungen in der Armee, Marine und Civil-Verwaltung sofort u. vollständig.

- (7 Gratis-)Beiblätter:
1. „Deutscher Hausfreund“, illustrierte Zeitschrift v. 16 Druckseiten, in eleganter Ausstattung, wöchentlich.
 2. „Illustrierte Modenzeitung“, 8seitig mit Schnittmuster; monatlich.
 3. „Humoristisches Echo“, wöchentlich.
 4. „Verlosungs-Blatt“, zehntägig
 5. „Landwirthschaftliche Zeitung“, vierzehntägig.
 6. „Zeitung der Hausfrauen“, vierzehntägig
 7. „Produkten- u. Waaren-Markt-Bericht“, wöchentlich.

Feuilletons, Romane und Novellen der hervorragendsten Autoren.

Anzeigen in den „Berliner Neuesten Nachrichten“ haben vortreffliche Wirkung! Preis für die 6 gespaltene Zeile 40 Pf.

Auf Wunsch Probe-Nummern gratis und franko.

W Księgarni ludowej katolickiej „Gwiazdy“

Stanisława K. Czerniejewskiego w Bytomiu G.-Szl.

przy ulicy Dworcowej (Bahnhofstrasse) Nr. 26

- są na składzie i tamże do nabycia między własnymi wydawnictwami także i wydawnictwa warszawskie księgarni Krawcowej Konrada Prószyńskiego, a mianowicie:
- 1) **Obrazkowa nauka czytania i pisania dla użytku szkolnego**, domowego i dla samonauki się polsku, cena 50 fen.
 - 2) **Pierwsza książeczka dla wprawy w czytanie**, złożona z drobnych powiastek, piosenek, zagadek itp., cena 10 fen.
 - 3) **Druka książeczka** także 15 fen.
 - 4) **Elementarz** — czyli nauka czytania w 5 lub 8 tygodni. Wydanie 19-te. Elementarza tego w Warszawie wydano już 388,000 sztuk. Cena 10 fen.

Książki do nauki pisania dla tych, co już czytać umieją:

5. Nauka poprawnego pisania	40 f.	18. O Fijaku Urbanie	17 "
6. Wprawy w pisanie piórem	15 "	19. „Zgoda buduje“	25 "
7. Przemowa do wszystkich	15 "	20. „Gwizdalski wojtem“	25 "
8. Opisanie świata	40 "	21. „O Kubie Madrali“	25 "
9. Cielawe zjawiska	40 "	22. „Przygody Maryjki“	15 "
10. O księdzu Stanisławie Staszycy	15 "	23. „Przygody Jarząbka“	15 "
11. O Kraszewskim, wielkim pisarzu polskim	15 "	24. O Baranie	25 "
12. Co każdego obchodzić powinno	20 "	25. „Wdowa Kukuta“	25 "
13. Jak uprawiać ziemie	50 "	26. Pielgrzymko do Częstochowy	60 "
14. Jak zbierać mierzwę	15 "	27. Pierwsza nauka Wimy sw.	15 "
15. Krowy i nabiał	15 "	28. Zwyczajne doroczne	25 "
16. Uprawa kartofli	15 "	29. Zabawy, gry i zagadki	40 "
17. O Straszym Zbójcu	17 "	30. Baśnie i powieści	40 "
		31. O pożyczkach i kasach pożyczkowych	40 "

OTWARCIE INTERESU.

Niniejszem pozwalam sobie donieść całkiem uniżenie, że tu z dniem dzisiejszym na ulicy tarnowicki i dworca kolei żelaznej w domu pana Gustawa Steinera otworzyłem

SKŁAD CYGAR, PAPIEROSÓW I TABAKI

Przy stosunkach i znajomości najznakomitszych fabryk w tym zawodzie, jestem w stanie, tak importowane jak i zagraniczne fabrykaty w najlepszych jakościach i niskich cenach, jestem w stanie wszelkim życzeniom zadość uczynić, a staraniem moi u będzie zyskać sobie względy Szanownej Publiczności przez dobry towar, skora i baczną usługę.

Gliwice, w grudniu 1891.

S. MELLER.

Rękawiczki

z jelonkowej i gładkiej skóry krawaty, szelki, bandaże, bindy jako i inne tego rodzaju przedmioty wykonuję także podług miary we własnym moim warsztacie polecam po takich cenach.

A. Schmidt, sklep rękawiczek, róg ulicy Gliwickiej, wchód z ulicy Spritzenhaus.



PAN JAN TYLUSZEK w Lipinach

obecnie mieszka w domu wdowy Rędzek, naprzeciw gospody Sporys, gdzie można zapisywać i nabywać „Gwiazdę“ i różne inne czasopisma. Ktoby zaś sobie życzył domy lub grunta nabyć, albo i zbyć takowe albo pieniądze ulokować, niech się do mnie zgłosi.

Dobrze opłacająca

sie fabrykacja, która już z kilku set marek kapitału jest możebną. „Składam moje najszczerze podziękowanie za dopomoczenie mi do tego doniosłego interesu.“ Podobnych atestów więcej. — Blizsza wiadomość darmo. Adresować: „Fabrikation 300“ an die Annoncen-Expedition H. Kurl, Hamburg 6.

jest jedynym nader szybko skutkującym i w każdym domniezbędnym środkiem przeciwko czasowemu i chronicznemu gośćcowi i reumatyzmowi wszelkiego rodzaju, jak gośćcowi w głowie, w ramionach, kolanach, reumatyzmowi stawowemu, bólowi w twarzy i w plecach, kłóciu w piersiach i w boku, cierpieniom w łądźziach, rwaniu w kościach, obrznięciu ściegna, przeciwo migrenie, bólowi głowy i zębów, neuralgii, ischias itp. *) [Alkohol. liqu. amon. caust. natr. chlor. camph. herb. serp. fol. rosm. fr. junip.]

Baczność! Przy zakupnie trzeba uważać bardzo na prawdziwość i wyraźnie żądać „ekstraktu kompensacyjnego“ Karola Simona. Butelki, które na dnie, na karku i na pieczęci nie są zaopatrzone obok podanym, sądowicie zastrzeżonym znakiem ochronnym i pieczęcią, na czy odrzucić jako **podrobione**.

Cena butelki 1 markę.

Świadectwo: Proszę znowu o odwrotne przelanie 6 butelek Pańskiego ekstraktu kompensacyjnego. Mogę Panu zaświadczyć, iż ekstrakt Pański już po pierwszym użyciu zadziwiająco skutkował. Z pierwszej przesyłki odstąpiłem kilku rodzinom i wszyscy są jednego zdania, iż Pański ekstrakt kompens. jest naderwycją skutkującym środkiem.

Ernest Busch, restaurator.
Grube, pr. Grudziądz, 19. 10. 1891.
Do nabycia prawie w każdej aptece **Górnego Śląska**.

„Ekstrakt kompensacyjny“
wym. leżący przed świeżym wiekiem
Karola Simona w Leżniem

Niech się każdy przekona, że u mnie wszelki towar kolonialny, jak to:

kawa, cukler. itd. itd.

zawsze świeży w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach.

J. Rodewald w Gliwicach przy „Germanii.“

Figury ŚWIĘTYCH
z piękną muzyką po nadzwyczajniżonych cenach poleca i rozsyła na żądanie najuważniejszy cennik.

C.F. Paufmann Heidelberg.

RUMPEL

praktyczny pomocnik lekarski w Tworogu G.-Szl. bonc. przekrólewską rejencyj, leczy przedko i doskonale kremfy, wrzodowe, porażenia zaskórne i pęcherzowe choroby, rozpęca tylko przez medycyny rozpedafius solny, wszelakie bóle, reumatyzm stawowy i wszelką siabosć itd. I takie choroby które już inni leczyli, ale nie pomogli, podejmuje się wyleczyć i już wiele wyleczył i atestów posiadam; który na żądanie, każdemu za darmo i franko. Na odpowiedź je potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.

Ktoby chciał odstąpić **Oberzę (Gasthaus)** niechaj da znać, pod jakimi warunkami i co do niej należy — ile roli etc. etc, do Redakcyi „Gwiazdy“ w Bytomiu G.-Szl., przy ulicy Dworcowej (Bahnhofstrasse) No. 26.

Nakładem „Gwiazdy“

w Bytomiu G.-Szl.

przy ulicy Dworcowej Nr. 26,

wyszły i tamże są do nabycia:

- 1) Modlitwa codzienna do świętej Rodziny, ułożona i zalecona przez Ojca ś-go, cena egzemplarza 2 fen. (3 za 5 fen.)
- 2) Modlitwa do ś-go Józefa, po 2 ten. (3 za 5 f.)
- 3) a. Pieśni podczas błogosławieństwa:
b. Koronka Zasług Pana Chrystusowych z odpustami.
c. Pieśń do N. Panny (za dusze zmarłych).
d. Różaniec Apostolstwa z odpustami.
e. Pieśń do N. Panny: „Weź w swą opiekę Kościół ś. Panno Najczystsza Niepokalana“.
f. Pieśń pogrzebowa: „Oto nam ta śmierć dowodzi, jaka marałość cały świat.“ (Wszystkie razem wymienione pod cyfrą 3 — cena 15 fen)

Kupującym w większej ilości, odstępuje się odpowiedni rabat.

Tamże jest i wiele innych Pieśni i książeczek do nabożeństwa, oprawnych i tanich, oraz różne broszurki i broszury, bardzo pożyteczne i przez Kościół ś. aprobowane nabywać można.

Tanie czeskie pierze!

10 funtów nowego, wolnego od kurzu m. 8;
10 „ czystego pierza z gęsi marek 9;
10 „ lepszego „ „ 10;
10 „ białego jak śnieg, skubane marek 15, 20 25;
10 „ pół-puchu, łatwo wypełniającego marek 10, 12, 15; puch m. 3, 4, 5, 6 za funt.

Wysyłka franko za zał. listką pocztową. Zmiana i zwrot dozwolone.

B. Sachsel,

Przeście pod Pilzнем 540. Czechy.

Do Drukarni „GWIAZDY“

potrzebny jest zecer, który by się także znał na maszynie.